



Rok 26.

PREZEDPŁATA W POZNANIU
Kwartalnie 1,20 mk., z odnośnieniem do domu 1,4 mk., mies. 40 f.
z odnośnieniem 50 f. „Wielkopola” wychodzi codziennie.
REDAKCJA: ulica Dolna Wąłowa nr. 1, i piętro.

Poznań, wtorek 3 listopada 1908.

Telefon: Ekspedycji 1013. Redakcji 1142.

PREZEDPŁATA NA POZDRAŻACH:
Kwartalnie 1,20 mk., z odnośnieniem do domu 1,42 mk.
WYKŁADY: od wieczna drobn. 25 f. Rękopisów się nie wwraca.
EKSPEDYCJA: ulica Posadowskiego nr. 89.

Nr. 253.

Awantura, jakiej jeszcze nie było!

Kancelerz rzeszy podał się do dymisji, lecz cesarz dymisji nie przyjął?

Wszystko to sprawił artykuł umieszczony z wiedzą cesarza niemieckiego w „Daily Telegraph”.

Artykuł, który sprawił takie zamieszanie podaliśmy przed kilku dniami w obszerniejszym streszczeniu.

Urzędowo przedstawia „Nordd. Allg. Ztg.” przebieg sprawy następująco:

„Wielka część zagranicznej i krajowej prasy umieszczała z powodu artykułu ogłoszonego w „Daily Telegraph” krytyczne uwagi przeciwko osobie cesarza, przyczem wychodzono z mniemania, że cesarz obwieścić kazał publikację bez wiedzy urzędu odpowiedzialnego za wewnętrzną politykę państwa. To mniemanie jest nieuzasadnione.

Cesarz otrzymał od pewnego angielskiego obywatela prośbę o pozwolenie ogłoszenia rękopisu artykułu, w którym streszczone były rozmowy cesarza niemieckiego z kilku politykami angielskimi, prowadzone w różnych czasach. Powodem do prośby o pozwolenie ogłoszenia było życzenie doprowadzenia do wiadomości jak najszerszego ogółu wynurzeń cesarza, aby przez to poprawić stosunki pomiędzy Anglią a Niemcami. Cesarz kazał projekt artykułu przesłać urzędowi spraw zagranicznych z nakazem dokładnego przejrzania artykułu. Gdy w referacie urzędu spraw zagranicznych nie podniesiono żadnych wątpliwości, nastąpiło ogłoszenie.

„Skoro kancelerz rzeszy przez ogłoszenie w „Daily Telegraph” dowiedział się o treści artykułu, oświadczył cesarzowi: że nie czytał byś sam artykułu; inaczej byłby miał wątpliwości i byłby odradził od publikacji; bierze jednak odpowiedzialność za wydarzenie i zastawia swą osobą wyciek podwładnych i od siebie zależne wydziały. Równocześnie przedłożył kancelerz rzeszy cesarzowi prośbę o dymisję.

Cesarz jednak nie przyjął dymisji, zgodził się jednak na życzenie kancelerza, iżby przez ogłoszenie wyżej przedstawionego stanu był w możności usunąć grunt dla niesłusznych zaczepek cesarza.

Takie jest urzędowe przedstawienie rzeczy.

Niektóre pisma niemieckie otrzymały prócz tego wyjaśnienie, jak się mogło stać, że kancelerz nie czytał artykułu. Oto kancelerz rzekomo artykuł otrzymał w Norderney w czasie wycozawów a nie uważając sprawy za tak ważną, polecił rozpatrzenie się w niej jednemu z urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych. Ów urzędnik nie dostrzegł w artykule nic niebezpiecznego i odesłał go kancelerzowi wraz z innymi pismami do potwierdzenia. Kancelerz w dobrej wierze pismo podpisał i tak była możliwa owa „kalapatryna” jakiej dypl-

macja całego świata jeszcze nie przeżyła.

A teraz wartość wyjaśnienia urzędowego.

Wyjaśnienie urzędowe ma rzekomo brać w obronę cesarza niemieckiego. — Tymczasem to wyjaśnienie potwierdza, że cesarz znał tę niefortunną publikację i na jej ogłoszenie się zgodził. To urzędowe wyjaśnienie potwierdza, że cesarz niemiecki nie docenił łagodnie się wyrażając „niefortunnosci” artykułu.

Oświadczenie niczego nie ratuje, donosi tylko, że cesarz nie działał bez wiedzy urzędu odpowiedzialnego.

Lecz cóż ten urząd jest wart, jeżeli nie dopatrył się niczego nieodpowiedniego w tym artykule, kiedy cały świat polityczny jednomyślnie uznał, że publikacja jest wprost niebezpieczną.

Nie tak dawno temu biurokracja pruska naraziła się na śmiech całego świata, kiedy to pomysły kapitan z Köpenicku, licząc na ślepe poszanowanie żołnierza pruskiego dla munduru, zniechcieli oddział żołnierzy do wyprawy na kasę miasta Köpenick i tam w oczach żandarmów i policji uwięził burmistrza i kasę zabrał.

Mimowoli zdarzenie to się przypomina.

W tym wypadku dyplomacja niemiecka poniosła dotkliwą klęskę.

Jeżeli prawdziwym jest przedstawienie rzeczy, można przypuszczenie niefortunnej publikacji tłumaczyć tylko ślepą wiarą w nieomyślność cesarza niemieckiego.

Referent nie miał chyba odwagi zaczepić artykułu uznanego za dobry przez swego władcę.

Tak jedynie zajęcie to, które w całym świecie politycznym wywołało najgorsze wrażenie, które zupełnie podkopło zaufanie do szczeroci dyplomacji niemieckiej, tłumaczyć sobie można.

Sprawa Rydzyny.

W formie pogłoski dodajemy, że rodzina Modlibowska, spokrewniona po kądzieli z książętami Sulkowskimi i stąd wywodząca prawa do Rydzyny, zaprotestowała przeciw układowi księcia Antoniego Sulkowskiego z rządem pruskim i w drodze procesu dochodził swych uzasadnionych pretensji. Sprawę prowadził jeden z tutejszych wybitnych prawników.

Nadzwyczajne walne

zebranie Straży

zagał na sali Domu katolickiego w Gnieźnie krótko po godzinie 12 w południe wiceprezes „Straży” p. dr. Niegolewski z Poznania, zaznaczając, że p. Kościelski, prezes „Straży”, złożony chorobą, nie mógł przybyć na zebranie, przesyła jednak swe życzenia dobrych obrad. Do Gniezna trzeba było zwołać zebranie, ponieważ w Poznaniu obradować nie można w języku ojczystym. — Pod koniec przemówienia wyjaśnił mówca cel zebrania. Chodzi o reorganizację „Straży”. Zebranie ma przyjąć dziś nowe statuty. Na przewodniczącego proponuje p. wiceprezes p. mec. Karpińskiego,

starostę „Straży” na Gniezno. Zebrani propozycję przyjmują. Przewodniczący konstituuje biuro, powołując do pióra p. dr. T. Jaworskiego a na ławników pp. Chociszewskiego, Michalaka, Bardzkiego z Prus Zachodnich, Malozewskiego z Odrożna i jako reprezentantkę obecnych na wiecu kobiet polskich p. Gosie-niecką.

Przewodniczący oddał głos p. Mieczkowskiemu, adwokatowi z Poznania do uzasadnienia zmiany statutów „Straży”. Mówca wywodzi, że z powodu zmiany stosunków należało pomyśleć o decentralizowaniu czynników prowadzących Straż, mianowicie o zakładanie miejscowych Towarzystw Straży. Mówca wyraża nadzieję, że społeczeństwo poprze usiłowania „Straży”. Życzenia na wiec „Straży” nadesłane odczytuje p. mecenas Karpiński — nadesłali życzenia: Straż z Krakowa Bartowicz, Rozwadowski — Berlin, Krysiak; Wacław Szyperski Katowice; Korfanty Wojciech Katowice — telegram zbiorowy z Katowic, podpisany przez pp. dr. St. Adamczewskiego, dr. F. Białego, dr. M. Hagera, M. Hanke, W. Korfantego, dr. A. Mieleckiego, dr. B. Parczewskiego, dr. M. Różańskiego, Z. Seydę, W. Szyperskiego i Pawła Wiera. — W czasie zebrania nadeszły telegramy od p. Cegielskiego z Poznania, Czyżewskiego z Gdańska.

O sposobach pracy „Straży” mówił następnie p. dr. Seyda. „Straż” powiedziała sobie, że wobec zmienionych stosunków, wobec paragrafu językowego należało agitacją przenieść na grunt domu polskiego, do którego jeszcze wciśnięć się nie wolno. (Przebieg okłaski). Przyszłość narodu polega na spełnianiu codziennego obowiązku. My musimy oddzielić się w życiu rodzinnym od Niemczyzny, aby zapobiedz jej wpływowi na nasz sposób myślenia i naszą kulturę. Chcemy być wielkopolskimi agitatorami, „Straż” ma być dla nich szkołą.

Za piękną przemowę podziękowano p. dr. Seydzie hucznymi okłaskami.

Przewodniczący p. mec. Karpiński zaznacza w końcowym przemówieniu, że ani hasło: „dorabiamy się!” — jednostronnie pojęte, ani oświata nie utrzyma bytu narodowego, lecz wiara w siły i przyszłość narodu. (Okłaski). Mówca zapytuje, czy zebrani przyjmują ustawy? Po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos pp. Herbst ze Strzyżewa, Rachelski z Gniezna, Jakubiak z pod Leszna, Miedziński z Gniezna i Kuśnierkiwicz z Pobiedzisk — ustawy w całości przyjęto. Literat p. Chociszewski z Gniezna wystąpił przeciw popieraniu żydów.

Po okrzykach na część przewodniczącego i mówców wiec się zakończył. Na salę Domu katolickiego przybyło przynajmniej 500 osób, między innymi było dużo pań. Poseł do parlamentu z okręgu gnieźnieńskiego, p. Leon Grabowski przybył również na zebranie. — Z pism były reprezentowane „Kurj. Pozn.” „Goniec Wielkop.” „Wielkopola” „Postęp” „Dziennik Kuj.” „Dziennik Bydg.” i miejscowy „Lech”.

O nowej organizacji „Straży” rozpijemy się przy czasie obszerniej.

Wrażenie

wynurzeń cesarskich za granicą jest jak najgorsze.

Angielskie pisma z małym wyjątkiem rozumieją cel wynurzeń cesarskich. — Najdosadniejszej krytyce poddają słowa cesarskie „Daily Chronicle”, pismo mające czucie z rządem, zadając kilka pytań. „Daily Chronicle” pisze:

„Wyjaśnienia cesarza przyjmuje się z zadowoleniem, lecz dobrze usposobieni krytycy zauważają, że wywiad uwagi godnym jest przez to, czego w nim niema. Wytlumaczenie telegramu do Krügera byłoby rozwiało dużo nieporozumień.

Akcja Niemiec na konferencji w Hadze wymaga również objaśnień. Co zaś się tyczy budowy floty dla prawdopodobnej akcji na Oceanie Spokojnym, to cesarz niemiecki wie, że statki jego nie mogą popłynąć na daleki wschód lub tam dłużej przebywać, chyba że zawiązać będą do angielskich portów celem zaopatrywania się we węgiel — a rzeczoznawcy w sprawach marynarskich twierdzą, że nowo zbudowane statki niemieckie nie są tak zbudowane, aby mogły odbywać daleką drogę na Ocean Spokojny.

Tyle „Daily Chronicle”. Z kilkunastu wierszy przebiega wyraźnie wypowiedziane podejrzenie, że nie na to powiększają Niemcy swą flotę, aby odeprzeć żółte niebezpieczeństwo, lecz na to, aby przy danej sposobności napaść na Anglię. Cel tedy wynurzeń: uspienie baczności angielskiej chybiony.

Pisma rosyjskie zajmują się również wynurzeniami cesarskimi. Wpływowe rosyjskie pismo „Nowoje Wremia” powiada, że cesarz niemiecki przedstawił sprawy nieco inaczej, niż rzeczywiście było — a cel tych wynurzeń jest ten, że chcieliby zakłócić porozumienie pomiędzy Anglią, Francją i Rosją. Nauka, jaką wyciągnie Europa z wyjaśnień cesarza, nie odpowie obliczeniu, jakie ukoronowany polityk pewno zrobił. Te rzekome wyjawienia nie oziębią stosunku między mocarstwami. Natomiast dadzą niewątpliwą materjał dla nieodwołalnej oceny polityki niemieckiej. Są one lekcją dla europejskiej dyplomacji. Odtąd nikomu nie przyjdzie do głowy **powierzać Niemcom jakiegobądź plany**, wymagające lojalnej dyskrekcji. Teraz bodaj się kto znajdzie, **co niemieckim zapewnieniom da wiarę**. Oprócz tego zawsze panować będzie podejrzenie, że Niemcy kogo podstępnie zdradzą. —

Odtąd każdy dyplomata będzie na to przygotowanym, że Niemcy słowa jego przekreślą. Tego wszystkiego nie można uznać za korzystne w interesie europejskiego pokoju. —

Holendrzy zaś wprost szydzą z objawień niemieckiego cesarza. Pismo holenderskie „Nieuwe Rotterdammer Courier” powiada, że burowie strasznie muszą być dumni z tego, że nie tylko 450,000 wojska angielskiego było przeciw nim, lecz sztab jenerały najlepszej armji w świecie.

Pisma niemieckie występują bardzo ostro z powodu wynurzeń cesarskich.

„Rhein. Westf. Ztg.“ oburza się, że cesarz niemiecki chlubi się wypracowaniem planu, przy pomocy którego Anglicy pobili burów — pismo to żąda, aby pomyślano o sposobach zapewnienia politykę zagraniczną Niemiec od nagłych pomysłów i żeby jej kierownictwo spoczywało wyłącznie w odpowiedzialnym ręku każdorazowego kanclerza rzeszy.

Sprawozdanie z czynności

Koła Polskiego w parlamencie w ubiegłej sesji wyszło drukiem nr. 7 „Posła do ludu polskiego“.

Zawiera ono najprzód uwagi o ogólnym położeniu parlamentarnym, na tle którego czynności parlamentu się dokonywały. Podkreśla stanowisko Koła w temże położeniu, tak do rządu, jak do poszczególnych partii parlamentu. Na koniec rozwinął się o stosunku Koła do społeczeństwa i prasy.

Drugi ustęp poświęcony jest omówieniu czynności Koła przy obradach ustawowych, interpelacjach i wnioskach. W szczególności sprawozdanie przytacza oświadczenia posłów Koła co do prawnoparłamentowego stanowiska Polaków, omawia sprawę ustawy o stowarzyszeniach, wyłączenia itd.

Trzeci ustęp wreszcie poświęcony jest całej pracy ustawodawczej parlamentu, która w ubiegłej sesji wydała dość obfite rezultaty. Podano tam zatem wszelkie nowe lub zmienione ustawy, przez parlament przyjęte, streszczając przy każdej treści ustawy oraz oznaczając, jakie stanowisko Koło Polskie do każdej z nich zajęło.

Zwracamy uwagę na nr. 7 „Posła“ wszystkim, a mianowicie władzom naszym wyborczym. Im więcej by go się rozeszło między wyborcami, tem jaśniejszego obrazu nabędzie społeczeństwo nie tylko co do czynności Koła, ale także co do obowiązujących nowych ustaw, których znajomość każdemu obywatelowi jest potrzebną i pożyteczną.

Zamówienia na „Posła“ przyjmuje ekspedycja „Katolika“ w Bytomiu. Numer „Posła do ludu polskiego“ kosztuje 10 fen. Dotąd wyszło 7 numerów. Kto zamówi wszystkie 7 numerów i przyśle 70 fen., otrzyma je franko.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin, 31 października. (Z sejmu.) W dalszym ciągu obrad przemówił poseł nasz **Sas-Jaworski**. Mówca na wstępie zaznacza, że minister skarbu w niezwykle ostrym tonie odpowiedział na wywody X. Jażdżewskiego, który przeciw w zasadzie uznał potrzebę polepszenia pensji urzędników. Odpowiedź ta nie była dowodem znajomości natury ludzkiej, która stanowi podwalinę czynności ministra. Również komisarz rządowy nie przytoczył ani jednego rzeczowego dowodu przeciwko wywodom X. Stychla, które dotyczyły wyjątkowego artykułu 15, wsuniętego przez rząd przeciw tym djecezem, w których księża pelacy sprawują duszpasterstwo. Co do ustawy samej uznaje mówca za konieczne, ażeby podatek de-

chodowy pobierano nie jak dotychczas od marek 900, lecz sumę od podatków wolną podwyższoną na co najmniej 1050—1200 m. Jeżeli dla urzędników jako najniższy dochód wyznacza się tysiąc marek, to to samo słusznie powinno się odnieść do opodatkowania szerokich mas. Tak samo żąda mówca, ażeby podwyższony podatek nie pobierano od 7 tysięcy lecz dopiero od 10 000 marek. W sprawie podatku od Towarzystw akcyjnych i Spółek, domaga się mówca oświadczenia ze strony rządu, że do pojęcia „zakresu interesów“ nie zostanie policzane przyjmowanie oszczędności depozytów przez Spółki od nieczłonoików. Zresztą godzi się mówca wraz z innymi partjami na to, że zaprowadzenie oszczędności jest konieczne i możliwe. Właśnie frakcja polska co do tego znajduje się w przyjemnym położeniu we wskazaniu rządowi drogi do takiej oszczędności. — Wszakże rząd na politykę antypolską wyrzuci rok rocznie około 45 milionów. Doświadczenie uczy, że polityka ta spodziewanych owoców nie przynosi. Rząd chce za pomocą podwyższenia podatków uzyskać 55 milionów marek. Gdyby 45 milionów wydatków na antypolską politykę oszczędzono, pozostałoby tylko 10 milionów, któreby można uzyskać bez podwyższenia podatków, kraj z tego byłby zadowolony, a rząd nie miałby tych trudności do zwalczania, które obecnie jest obarczony. Mowy p. Röcklinga (nl.) i Moltkego (k.) bez wrażeń, tak samo słabą ponowna obrona projektu przez ministra skarbu Rheinbarena. Ożywia się cokolwiek izba, gdy przemawia socjalista poseł Hirsch. — Zaręcza, że gdyby socjaliści w ministerjum zasiadali to i oszczędności by z wielką łatwością zaprowadzono, — a już na pewno prawo wyborcze sprawiedliwe. Polemizuje z rozmaitymi zarzutami przeciwn socjalistom; krytykuje oglądanie przez konserwatystów ludzi dla tego tylko, że mają odwagę głosować wedle swego przekonania; występuje przeciwko podatkowi nałożonemu na konsumy, jako wyjątkowemu prawu przeciw robotnikom. — Wniosek o zakończenie debat przechodzi przeciw wnioskowi socjalistów, by w czasie pracy komisji pracować w dalszym ciągu w sejmie, o godz. 4 i pół Sejm się odroczył.

Rosja. Konferencja w sprawach bałkańskich nie przyjdzie prawdopodobnie do skutku, ponieważ Rosja chce na konferencji założyć protest przeciw aneksji Bośni przez Austrię.

Turecja. Na wiadomość, że załoga pałacu sultanańskiego ma się przenieść do Dżedala, jedna z kompanji podniosła rokosz. Wysłano przeciw niej batalion strzelców. Pomiędzy wojskami przyszło do wymiany strzałów. Po obu stronach padło 9 żołnierzy a 7 jest rannych. — Kompanja rokoszująca poddała się w końcu.

— Bezpośrednie układy z Austrią się rozbiły. Rząd turecki stara się o doprowadzenie do skutku porozumienia z Bułgarią.

Subhasty w listopadzie.

Dnia 4 na sądzie w Wągrowcu o godzinie 10 posiadłość zapisana Wągrowiec nr. 328, Jana Tarnowskiego w ob-

szarze 42,60 ar., oszacowana do podatku na 725 mk. doch.

Dnia 4 na sądzie w Ostrzeszowie o godzinie 10 obsada zapisana Kotłów nr. 82, Marcina i Marjanny z domu Zembskiej, Brodziaków, w obszarze 12,40 ar.

Dnia 4 na sądzie w Keyni o godzinie 10 obsada zapisana Laskownica nr. 20, Marcina i Stanisławy z domu Nowakowskiej, Laseckich, w obszarze 2,01,90 hektarów.

Dnia 4 na sądzie w Trzcielcu o godzinie 9 gospodarstwo zapisane Glas-hütte nr. 30 i 23, Reinholda i Augustyny Wernerów, w obszarze 4,65,30 ha.

Dnia 5 bm. na sądzie w Inowrocławiu o godz. 10 obsada zapisana Bergbruch nr. 25, Juliusza i Emili z domu Beeck, Petrich, w obszarze 3,71,93 ha.

Dnia 5 na sądzie w Inowrocławiu o godz. 10 i pół posiadłość zapisana Inowrocław nr. 135, Teodora i Dory z domu Kriseh, Ascher, wartość dochodu mk. 1039.

Dnia 5 na sądzie w Środzie o godz. 10 obsada zapisana Scheringena nr. 35, Franciszka i Marjanny z domu Kwiatek, Majchrzyckich, w obszarze 5,60 ar.

Dnia 6 na sądzie w Ostrowie o g. 9 obsada zapisana (Klein) Wysocko nr. 36 i 150, Antoniego i Wiktorji z domu Marciniak, Szymankiewiczów, w obszarze 1,75,46 ha.

Dnia 6 na sądzie w Kroteszynie o godz. 10 gospodarstwo zapisane Margarethendorf nr. 50 i 174, Jana i Katarzyny z domu Bala, Papychów, w obszarze 4,57,43 ha.

Dnia 6 na sądzie w Grodzisku o g. 10 gospodarstwo zapisane Ujazdok nr. 18, Andrzej i Katarzyny z domu Adamczak, Chojnackich, w obszarze 11,30,50 hektarów.

Dnia 7 na sądzie w Gnieźnie o godzinie 10 posiadłość zapisana Gniezno nr. 497, Józefa i Antoniny z domu Jaworskiej, Szymańskich, w obszarze 15,57 ar., oszacowanej do podatku na 1819 m. dochodu.

Dnia 7 na sądzie w Koronowie o godzinie 10 obsada zapisana Stronnau nr. 17 i 102, Jana i Bonisławy z domu Golata, Górka, w obszarze 2,24,76 ha.

Dnia 7 na sądzie w Czarnkowie o godz. 10 obsada zapisana Kruszewo nr. 20, Marcina i Kazimiry z domu Koteckiej, Olejniczaków, w obszarze 3,07,40 hektarów.

Dnia 7 na sądzie w Bydgoszczy o godz. 11 parcele zapisane Osielsk nr. 146 i 174, Jana Bielińskiego, w obszarze 3,59,30 ha.

Dnia 7 na sądzie w Zbąszyniu o g. 10 rola zapisana Neu Kramzig, nr. 268 Walentego Heyduka, w obszarze hekt. 2,82,40.

Dnia 9 na sądzie w Obornikach o godz. 10 obsada zapisana Sławienko nr. 57, Piotra Jarosza, w obszarze 5,93,01 hektarów.

Dnia 10 na sądzie w Ostrowie o godz. 9 obsada zapisana Mała Topola nr. 174, Jana Sobczaka, w obszarze 4,60 ar.

Dnia 10 na sądzie w Bydgoszczy o godz. 11 posiadłość zapisana Bydgoszcz nr. 20, 45, Elżby Spillert z domu Leenhardt, w obszarze 17,40 ar., oszacowana do podatku na 3388 m. dochodu.

Dnia 10 na sądzie w Gnieźnie o godzinie 10 gospodarstwo zapisane Imielno

nr. 2, Franciszka i Konstancji z domu Kulerskiej, Fonrobertów, w obszarze 53,75,38 ha.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 2 listopada 1908

Uczmy dzieci czytać

i pisać po polsku!

* **Wybory uzupełniające do rady miejskiej** odbędą się w dniach 10, 11 i 12 listopada. W pierwszym dniu wybierać będą wyborcy z trzeciej klasy, w drugim dniu z drugiej klasy, w trzecim dniu z pierwszej klasy. W końcu bieżącego roku ustępują w starym mieście, z powodu ukończonego perijodu wyborczego, następujący radni: 1) Kajetan Ignatowicz, 2) Czesław Leitgeber, 3) Saly Hamburger, 4) Ernest Koblit, 5) Ludwik Manheimer, 6) Juliusz Salz, 7) dr. Hatwig, 8) Hugo Kindler, 9) rektor Lehmann, 10) Wilhelm Petersen, 11) Michałlis Placzek, 12) nauczyciel August Witte, 13) Konrad Paulus, 14) Paweł Fischer. — W Jerzycach: dr. Fritz Orgler, Wilhelm Rehdanz i Waldemar Zeidler. Na Łazarzu Paweł Steinbach i Karol Menke. Na Wildzie Stanisław Hoffmann i Eugeniusz Braun. — Prócz tego zmarli lub ustąpili przed upływem perijodu wyborczego: w starym mieście Robert Jaecel, August Meyerstein i Adolf Baruch; w Jerzycach Gustaw Strohmanny; na Wildzie Wilhelm Hermann. Wybory odbywać się będą we wtorek 10 listopada od 9 do 7 wieczorem, w środę 11 od 10 do 5, w czwartek od 10 do 2. — Bliższe szczegóły zawiera ogłoszenie magistrackie, rozlepione na słupach. Zresztą każdy wyborca otrzyma w oznaczonym czasie od komitetu wyborczego spis kandydatów. — Już dziś zachęcamy wyborców, żeby spełnili obowiązek i oddali głos podług wskazówek komitetu.

* **Biuro** informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego i Biuro „Straży“ przy Alejach nr. 18, jest otwarte codziennie rano od 10—1, po południu od 4—6, w niedzielę i święta od 12—1. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań—Poznań. Telefon 1640, tylko w godzinach od 10—1 i 4—6. — Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materiału jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadzycie komisarzy, landratów i urzędników stanu, akt sądowych i wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

* **Teatr Polski w Poznaniu.** „Dziady“, dzieło dramatyczne w 6 obrazach Adama Mickiewicza, w układzie scenicznym St. Wyspiańskiego, dano w sobotę na scenie naszej. Dziady, znane są naszej publiczności, gdyż sztukę tę wystawiano w ubiegłych sezonach. Przedstawienie sobotnie wypadło dobrze, pomimo, że nie wszyscy artyści pamięciowo opanowali swe role. — A właśnie dzieło to pisane brylantowym językiem mickiewiczowskim demaga się zupełnego wyuczenia pamięciowego ról, gdyż każde niedopowiedzenie mści się na wykonawcach dotkliwie. Rolę Gustawa grał p. Andruszewski, inteligentny ten artysta włożył w nią nie tylko cały zasób swego talenta i grał z prawdą, głębokim uczuciem i doskonałą mimiką — ale szczególnie ustrzegł się dwóch kardynalnych błędów.

Wszystko to przecież było napróżno. Niepowodzenie to rozgniewało go. Ze złości zaczął śpiewać jakąś arją z operetki, tak głośno, iż osoby przechodzące trzemastrzymywały się, szakając wzrokiem okna, z którego głos wychodził na ulicę. Lecz to go nie obchodziło. Chciał zwrócić na siebie uwagę sąsiadki i dopiął wreszcie celu w chwili, gdy już dochodził do rozpacz.

Panna Daumont zbudzona nagle z zamyślenia zanuciła sobie śpiewkę, podniosła głowę i spojrziała w okno. Twarz jej oblała się rumieńcem.

Gaston pochylił głowę, ona bezwiednie odpowiedziała lekkim ukłonem i zarumienawszy się jeszcze więcej, zajęła się swą robotką z przejęciem, więcej udanem, niż rzeczywistym.

Nie odszedł od okna, pochylił się i udawał, że patrzy na ulicę, choć nic nie działo się tam szczególnego. Parę razy jeszcze spostrzegł jej wzrok rzucony ukradkiem ku sobie. Następnie, nie zamykając okna, przysunął stół, umoczył glinę i wziął się do modelowania popiersia, zwracając się tak, by panna Daumont wiedziała, iż to ona właśnie służy mu za model.

[Ciąg dalszy nastąpi.]

19 MACOCHA.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Ufam i nie nalegam.
— Pańskie nazwisko?
— Gaston Dauberive, rzeźbiarz, ulica Bocharde de Saron, nr. 2.
— Dobrze. Więc pojutrze... będzie pan ze mną zadowolony.
Bouley odprowadził gościa do drzwi gabinetu i pożegnał się.

Artysta udał się wprost na ulicę des Marty, wszedł do zwykłej restauracji, zjadł obiad pospiesznie i nie wypaliwszy nawet cygara, jak zwykł był czynić codziennie, poszedł do swego mieszkania, myśląc ciągle o redzinie Daumont, a w szczególności o pięknej blondynie.

Około godziny dziesiątej odzwilerna, która rebiła porządek w jego mieszkaniu, zdziwiona tak wczesnym powrotem, przyszała dowiedzieć się, czy nie potrzebuje czego. Gaston odprawił ją, w kilka minut po jej wyjściu rozebrał się i poszedł spać. Napróżno jednak usiłował zasnąć, całą noc nie zmrużył oka. Na drugi dzień wstał ze wchodem słońca i skoro się tylko ubrał, zbliżył się natychmiast po okna.

Przypuszczał, że zobaczy pannę Daumont, lecz niestety było za wcześnie i okno jej pokoju szczelnie zasłaniała roleta. Wziął się więc do pracy i zaczął dalej modelować glinę, wywołując z pamięci rysy swego ideału.

Mimo to nie zapomniał, iż właśnie tego rana miał być u doktora de Lorbac, wkrótce więc powstawszy, zbliżył się jeszcze raz do okna i znalazłszy je wciąż zasłoniętą, westchnął i opuścił mieszkanie.

Doktor de Lorbac mieszkał w pięknym domu własnym przy ulicy Linneusza pod nr. 15. Bogaty sam przez się i odziedziczywszy znaczny majątek po swej żonie, posiadał do ośmiu tysięcy franków rocznego dochodu, z których wydawał zaledwie małą część. — Przynajmniej dwie trzecie części poświęcał na cele dobroczynne. Przed rokiem zmarła jego żona, pozostawiając mu czteryletniego syna.

Doktor tylko co wrócił ze szpitala, gdy służący zaanonsował Gastona.

— Dziękuję panu za punktualność — rzekł do artysty, ściskając mu rękę. Później wskazując rysunek nawieszony na ścianie, dodał:

— Oto jest plan pomnika, który każe już budować... a jeżeli, o czym nie wątpię, znajdziesz pan w sobie natchnienie dla wykonania posagu, który ma być

jego uwieńczeniem, to zdaje mi się, że będzie to dla pana korzystnem pod każdym względem, ponieważ mam wielu przyjaciół, a starać się będę, by zostali pańskimi klientami.

Gaston odpowiedział, że będzie usiłował wykonać posag jak najlepiej, podziękował, zabrał plan, przypatrzył się elejancemu portretowi pami de Lorbacina rysował szkice jego. Pozem, przypomniałszy sobie, iż tak niewiele czasu mu pozostawało do oznaczonego terminu, pożegnał doktora i wyszedł.

Po drodze wstąpił tylko na śniadanie i powrócił do siebie.

Zanim się zabrał do roboty, przystąpił do okna. Na ten raz relety były podniesione i młoda blondynka siedziała, jak zwykle, zajęta jakąś robotką.

Gaston uszył przyspieszone bicie serca.

— Gdyby choć mogła mi spostrzedz — mówił do siebie — lecz nigdy nie kieruje wzroku w moją stronę... nigdy! Co ta uczyniła, by zwrócić jej uwagę?

Otworzył jedną połowę okna, oparł się na płocie żelaznym, przeprowadzonym w poprzek i zaczął kłusować, z pocałunkiem lekko, później coraz głośniejsze, ale gdy piękna blondynka pomimo to nie podniosła głowy, całą siłą płuć, jak gdyby chęć był na kłusacz.

śpiewnej deklamacji i nienaturalnej, kurczowej mimiki. Pan Czerniak rolę Guślarza oddał wernie i bez przesady i to w najdrobniejszych odcieniach. Ksiądz, w obrazie trzecim (na plebanji) grał p. Kliszewski znakomicie, grę jego podniosło mistrzowskie ucharakteryzowanie się. Pannie Turowicz powierzono rolę Maryli, artystka ta mająca niewątpliwy talent, nie nadaje się do ról podobnych i Maryla w jej interpretacji była bez życia, bez uczucia. — Rola senatora odegrał p. Junosza, gra jego zaokrąglona, pełna życia i swobody, komizm wyższy, ruchy bez przesady — oto co powiedzieć możemy o panu Junoszy. Okrucieństwo, nikczemność i cynizm Nowosilcowa przedstawił bez zarsutu. Rollisonową grała p. Królikowska i jak zawsze tak i z tej roli wywiązała się dobrze. Pan Szatkowski z roli X. Piotra również dobrze się wywiązał, mimika jego jednak w scenach milczenie (obraz piąty) pozostawia wiele do życzenia. Wiadomo zresztą, iż najtrudniejszym zadaniem dla artysty jest gra milcząca, o czym obszernie pisze Rütcher w dziele swym „Rozwój dramatycznych charakterów” i Cequelin w rozprawie „Sztuka a aktor.” Z niemieckich artystów, których widzieliśmy, mistrzami w tej grze milczącej byli Lewiński, Klein (z wiedeńskiego Burgu) i Haase, z naszych zaś nieśmiertelny Jan Królikowski. — Rola doktora (p. Bogasiński), Bajkowa (p. Kosiński), Pelikana (p. Justein) wypadły dobrze. Chóry nie budziły w widzach tej tajemniczości i grozy, jakie nawet w czytaniu „Dziadów” miotają czytelnikiem. Reżyserja była staranna, urządzenie sceny świetne. Publiczność górnych pięter w scenach grozą dyszących, np. pomiędzy Nowosilcowa a Rollisonową (obraz piąty) zachowywała się wręcz niemożliwie, co świadczy smutnie o zupełnym niezrozumieniu tego arcydzieła naszej poezji. — Teatr był tylko średnio wypełniony a przedstawienie ukończyło się po wpół do dwunastej, dzięki niemiłosiernie długim przestankom.

*** Z teatru.** Dziś w poniedziałek wystawionem będzie arcydzieło poezji polskiej: „Dziady,” dramat w 6 obrazach Adama Mickiewicza. Ceny zwyczajne. — We wtorek: „Słodka dziewczyna,” operetka w 3 aktach Reinhardta. Ceny operowe. — W środę: „Halka,” opera w 4 aktach, Stanisława Moniuszki. Ceny operowe. — W czwartek: „Dziady,” dramat w 6 obrazach, Adama Mickiewicza. Ceny zwyczajne. — Biletów na powyższe wymienione sztuki nabywać można w „Domu towarowym” pana K. Ignatowicza, a w dniu przedstawienia przy kasie teatralnej.

*** Poznań.** (Urząd stanu cywilnego z d. 30 października 1908 r.) Zapowiedzie: Handlarz F. Bociński z wdową M. Wenzel ur. Osińską. Wyśłużony wojskowy R. Pfeiffer z I. Pfeiffer. Robotnik A. Faferek z Z. Zielińską. Szewc J. Kazonik z Wład. Albusiewicz. Ślusarz Jan Jachalski z Stanisł. Mrówczyńską. Mistrz malarski Z. Krzywiński z M. Blachowiak. Cieśla M. Ptak z P.

Kompletne wyprawy dla nowożeńców.
Wyprawy dla niemowląt
poleca najtaniej
K. Ignatowicz, Poznań,
Stary Rynek 67/69.

Szyszką. — Urodziny. Syna: Kelner Herm. Juhnke. Urzędnik wojskowy Leon Duesberg. Mistrz deklarski R. Pohl. Stójkowy R. Tonak. Siodlarski P. Dumke. Szewc A. Pawłowski. — Córki: Robotnik P. Komisarek. Cieśla A. Zaremba. Właściciel karuselu G. Walter. Mistrz krawiecki Otto Engels. Drukarz Wł. Okoniewski. — Umarli: Zameżna J. Szymanowska urodz. Cicheńska 67 lat. Zameżna S. Feorster ur. Rasińska 61 lat. Zameżna E. Dopierała ur. Kosmala 42 lata. Zameżna O. Schoepke ur. Weisskopf 37 lat. Paweł Modry 6 lat 9 mies. 29 dni. K. Jędrzak 10 mies. 23 dni. Zameżna Fr. Dąbkiewicz ur. Ostrowska 34 lata. Szewc A. Przymusiński 53 l. Zameżna M. Grabiak ur. Szymkowiak 49 lat. Robotnik kolejowy M. Lysiak 47 lat. Roman Trojahn 3 lata 8 mies. 12 dni. Stef. Komin 2 mies. 2 dni. W. Eggert 1 mies. 25 dni.

*** Poznań.** Wczoraj po odprawionych żałobnych nieśporach w kościele św. Małgorzaty na Śródcie, wyruszyła procesja na stary cmentarz parafji św. Małgorzaty za bramą Warszawską. Po odprowadzeniu zwykłych pieśni kościelnych miał jedzą z księży do tysiącznej ludności bardzo piękną narkę. — Ustnym zwyczajem były wszystkie cmentarze katolickie rzeźbione oświetlone już to lampkami kolosowymi lub świecami. Niewłaściwy a kosztowny zwyczaj obchowywania grobów keronami ustępuje powoli, ale stale. —

Pogoda sprzyjała, nie było bowiem ani deszczu, ani wiatru. — (Dzieci katolickie szkół poznańskich tak wyższych jak i niższych, oraz męskich, zwolnione są od nauki do godziny 10 przed południem. —) (Dworzec poznański i jego okolica coraz więcej traci swój stary wygląd. W sobotę otworzono tunel od strony św. Łazarza, tak, że obecnie wykupiwszy bilet jazdy w nowym budynku kolejowym postawionym od strony ulicy Głogowskiej, można tym tunelem dojść aż do gmachu głównego dworca. Tak zwana kaponiera również uległa znacznej zmianie.

*** Składkę za rok 1907** wpłaciły następujące powiaty: śremski, koźmiński, czarnkowskie, ostrzeszowski, jarociński, wągrowiecki, pleszewski, kępiński, żniński, poznański zachodni, nowotomyski, leszczyński, międzychodzki, strzeliński, szamotulski, wrzesiński, poznański wschodni, gnieźnieński, odolanowski, wyrzyski, obornicki, witkowski, chodzieński, ostrowski, babimojski, grodzki, średzki, krotoszyński, wielkiński, rawicki, kościański, inowrocławski, gostyński, szubiński i międzyrzecki. — Zalegają jeszcze za składką za rok 1907 następujące powiaty: śmigieński, mogileński, wschowski, skwierzyński, bydgoski, miasto Bydgoszcz i Poznań. Prowincjalny komitet wyborczy na Wielkie Ks. Poznańskie.

M. Więckowski, skarbnik, ulica Teatralna nr. 6.

*** Baczność piekarze!** We wtorek, dnia 3 listopada o godz. 2 po południu odbędzie się wielkie zebranie czeładzi z panami majstrami z Poznania w Domu Katolickim. Prosimy kolegów o punktualne przybycie.

*** Baczność!** Rodzice, którzy pragnęli, chociaż przez kilka godzin tygodniowo powierzać swe dzieci opiece godnych osób, mogą w tym celu zgłaszać się we wtorki i piątki od godz. 4 do 5 i pół na Rybaki nr. 6 (wejście z bramy na prawo).

Aniela Tułodziecka.

*** Oprysk Schintera,** który przed niedawnym czasem wylamał się z więzienia w Poznaniu, aresztowano w tych dniach podczas nocnej kradzieży we Fabianowie. Nieśwety dawano na niego mało baczności i rabusiowi temu udało się znowu wydostać na wolność.

*** Murowana Goślina.** W pobliżu Przepędzów wydarzyło się nieszczęście przy zwożeniu buraków na kole. Jadąc z dość stromej góry, spadł z wozu fernal Andrzej Bartkowiak, dostał się pod koła i ciężko został pokaleczony. Zanim przybył lekarz, B. już ducha wyzionął.

*** Grodzisk.** Do szanownych wyborców! Dnia 5 listopada odbędą się wybory do rady miejskiej i to: 3 klasa rano od 8 do 1 godziny przed południem. 2 klasa po południu od 4 do 5 godziny. 3 klasa po południu od 5 do 6 godziny. Przed laty śmiało niejeden powiedział, po co ja mam iść na wybory, nasi kandydaci tak przejdą, ale niestety dziś się musimy rachować z głosami, bo nasi przeciwnicy stoją z nami na równi prawie. Naszych ludzi pracuje większa część na obczyźnie i na kolei i różnych rządowych robotach a ci ludzie prawie wszyscy pod komendą oddają swe głosy przeciwnikom. Zatem was usilnie prosimy staćcie jak jeden mąż na wybory i oddajcie swe głosy na swego a wtedy zwyciężemy.

*** Brzostkowo** pod Żerkowem. W majętności p. dr. Hebanowskiego zastrzelił leśnik p. J. Basiński orla, mierzącego w skrzydłach 2 mtr. 10 ctm.

*** W Wewiórczynie** pod Rogowem odbyło się w tych dniach polowanie, na którym 9 strzelców uбиło 103 zające i pięć lisów.

*** Kępno,** dnia 25 października rb. W hotelu p. Huberta odbyło się walne zebranie urzędników adwokackich na obwód sądu ziemiańskiego w Ostrowie. Zebraniu przewodniczył p. Stachowski z Koźmina powoławszy do pira p. Zalejskiego z Kępna. — Do zarządu obrano na rok bieżący pp. Smolobowskiego, prezesem, Bigosia, sekretarzem, Sinięckiego, skarbnikiem z Ostrowa, Stachowskiego z Koźmina, Moszyńskiego z Pleszewa radnymi. Pan mecenas Begale z Ostrowa miał wykład o nowej ustawie o stowarzyszeniach i zebraniach, polecając równocześnie kursa systematyczne zawodowe, o które pragnie osobiście nie tylko słowem, ale czynem chętnie na przyszłość poprzeć. Gościem był p. Dągołęcki z Poznania. X. X.

*** Bydgoszcz.** Podpalacza kościoła Dzieciątka Jezus wysłędzono w osobie 18-letniego ucznia ślusarskiego Tennerta. Przyznał on się do tego i do innych jeszcze podpałań w ostatnim czasie w okolicy tamtejszej. Młodogo zbrodniarza uwięziono.

*** Przykład wyzysku żydowskiego.** Jak żydzi umieją prowadzić interes, daje najlepszy dowód — jak czytamy w „Dzień. Bydg.” — podsłuchana rozmowa na dworcu w Sepólnie. W czasie rozmowy o swych interesach pouczał jeden drugiego; pomiędzy

inemi nazwali wiejski lud głupim i nie oświeconym. A dla czego? Jeden z nich bowiem sprzedał zakupioną za 4 marki jupe za 18 marek, żądając nawet 24 mr., paltot zaś, za który dał w zakupie 7 mr., żądał 35 marek, a dostał 25 mr. Wszystko zawdzięcza temu, że umie po polsku i z każdym mówi sobie „ty a ty.” Widać z tego, że lud nasz jeszcze wiele grzeszy — kupując u podobnych wyzyskiwaczy.

*** Chełmża.** Sąd ławniczy skazał 16-letnią Budzikowską za sponiewieranie dziecka swego państwa na pół roku więzienia.

*** Krefeld.** Tutaj po raz pierwszy wybrano na ławników sądowych i przysięgłych szesciu robotników.

*** Litość nagrodzona.** W mieście Willburg w prowincji nasawskiej zajechał e-legancki samochód przed tamtejszy wspaniały hotel. Wysiadło z niego przystojne małżeństwo i oddało hoteliście na pewien czas do przechowania kosz, zamknięty na podwójną kłódkę. Gdy po długich godzinach nikt się nie zjawił, otworzono kufer i znaleziono w nim kwilące niemowlę. Ponieważ rodzice nie powrócili więcej, nie wiedziano zaś ich nazwiska, przeto postanowiono oddać na wychowanie. Po pewnym czasie zgłosiła się po nie niejakaś uboga kobiecina, ale jakież było zdziwienie, gdy przy podniesieniu dziecka, wypadła z niego paczka z 20,000 mk. zawartości i listem, w którym stało, że pieniądze należą temu, który podjął się wychowania dzieciny.

*** Nędza w Chicago.** W tem mieście bogactw i zbytku, w mieście fabryk i przemysłu panuje strasza nie do opisania nędza. Oto jak pisma donoszą to tamże codziennie 15 tysięcy dzieci udaje się do szkoły rano nieomał głodnych, pięć tysięcy bez śniadania. Tysiące dzieci nie pamiętają jak masło smakuje, jaki jest smak mięsa, — a przecież bogactw jest tam pod dostatkiem.

*** Kalendarz.** Wtorek, d. 3 listopada rb. Huberta b. Wschód słońca o godz. 7, min. 1, zachód o godz. 4 m. 25.

Wiadomości literackie.

— „Zaklęty dwór.” Powieść podług Walerego Łozińskiego. Stron 448. Cena 1,20 mk. Piękna ta powieść, nakreślona z rozmachem i fantazją, jest w stanie każdego czytelnika do tego stopnia rozczulić, że chciałoby się jednym tchem ją przeczytać. W powieści tej opisuje autor życie pewnego magnata polskiego, który biorąc udział w wypadkach politycznych, musiał uchodzić za granicę, ale nie mogąc tęsknoty za krajem w sobie stłumić, wrócił do kraju i ukrywał się pod postacią smolarza i przy pomocy swego wiernego kozaka tak, że go nawet własny brat nie poznał. Sądzone bowiem powszechnie, że umarł na wygnaniu. Żywo i prawdziwie skreślone są w tej powieści takie postacie jak żyda karczmara, oszustwa a tchórzostwo takiego pełnomocnika sądowego, jakich dawniej rząd austriacki po dworach polskich ustanawiał, występny ekonom, prawość charakteru dwóch przyjaciół i t. d. Powieść „Zaklęty dwór” ma od wielu innych powieści tę wyższość, że wyniku akcji aż do ostatniej karty domyślić się nie można, nie tak, jak to w wielu powieściach np. francuskich, w których już po przeczytaniu kilku nastu kart można koniec przewidzieć.

— „Głos Wielkopolek,” tygodnik społeczno-narodowy dla kobiet wszystkich stanów (przedpłata 2 marki kwartalnie na wszystkich urzędach pocztowych). Wyszedł z druku nr. 31 i zawiera: Naginanie opinii (H. R.) O Jezusiku w kontusiku (Deotyma). Obrona czynna. Do Matek. Z czego składać się powinna wyprawa ślubna? Praktyczne wskazówki. Kronika. Od redakcji. W dodatku ilustrowanym: Które narody nie giną? Wzrost Austrii (Adam Korecki). Jak odżywiać młodzież? Dziejowe rocznice. Migawki: Z kwiatka na kwiatek. Policjant. Osobny dodatek powieściowy szesnastostronny.

Od Redakcji.

— Stałemu abonentowi w Stendal donosimy, że korespondencji nie podpisanych nazwiskiem autora, nie umieszczamy. Skoro Pan prosisz by nie podpisywać, nie byłobyśmy i tak podpisali, a zatem niepotrzebnie Pan nazwisko swoje wykreślił.

*** Wybory delegata na sejm prowincjonalny z III okręgu powiatu witkowskiego** odbędą się dnia 6 listopada w Czerniejewie w hotelu Skupina.

Na wybory te zwracamy uwagę Komitetu powiatowego, który ostatecznie ponosi winę, że dla braku odpowiedniej agitacji ostatnie wybory sejmikowe w Czerniejewie tak niekorzystnie się dla nas zakończyły.

*** Wiec dla czytelników Ludowych** odbędzie się dnia 8 listopada o godzinie

4 po południu na sali p. Wilgockiego w Doruchowie. O liczny udział mężczyzn jako też niewiast uprasza

Komitet na powiat Ostrzeszowski.

Pisma polskie proszę o powtórzenie niniejszego komunikatu.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 31 października 1908 r. (Urządowe sprawozdanie miażdżonej kłopoty na targu zbożowym).

Za 100 kilogramów			
	kwota	piątki	średni
Poznań	2, —	19,10	18,10
Żyto	16,40	18,90	18,30
Jęczmień	17,50	18,00	18,20
Owies	15,60	14,90	14,50

Poznań, 30 października rb. (Urządowe sprawozdanie targowe miasta Poznania podług zestawienia policyjnego.)

Cena			
Inne artykuły:	naj-wyższa	naj-niższa	średnia
Słona szopkowa za 100 kg.	8, —	3,60	5, —
Słone	6, —	4,50	5,25
Groch na parę	—	—	—
Ziemniaki	8,50	2,50	1,55
Wołowina (od łopatki za 1 kg.)	1,40	1,20	1,30
„ (od brzucha	1,30	1,10	1,20
Wieprzowina	1,70	1,50	1,60
Olejek	1,60	1,40	1,50
Skopowina	1,60	1,30	1,45
Stonina	1,60	—	1,40
Masło	2,60	2,40	2,50
Łój wołowy	1,20	1, —	1,10
Jaja	za kopę	4,80	4,60

Wrocław, dnia 30 października 1908 r. (Sprawozdanie listy handlowej).

	najw.	najn.	najw.	najn.	najw.	najn.
	cena	cena	cena	cena	cena	cena
	nr.	nr.	nr.	nr.	nr.	nr.
Pszenica biała	20,60	19,90	19,8	18,90	18,60	17,40
czarna	30,50	19,80	19,70	18,80	18,70	17,30
Zyto	17,2	16,50	16,5	16,10	16,—	15,0
Jęczmień	18,—	14,30	14,70	14,40	14,30	14,—
dla brow.	16,—	17,80	17,40	17,—	—,—	—,—
Owies	16,—	15,80	15,40	14,90	14,80	14,—
Groch Wilka	25,—	24,—	23,—	22,—	21,—	20,—
Groch warty	21,—	2,50	19,30	18,30	17,50	17,—

Bydgoszcz, dnia 30 października 1908. (Sprawozdanie listy handlowej). Pieniążek niemiecki. Najmniejsza 130 funtów holend. wagi 192 mk., gorzawy gatunek niżej notowania. — Żyto niemieckie, dobre, zdrowe, najmniej 120 funtów holenderskiej wagi 160 marek, najmniej 118 funtów holenderskiej wagi — marek, lekawy gatunek 156—164 marek. — Jęczmień dla browarów 150—154 marek. — Jęczmień dla browarów 165—170 marek. — Groch na parę 170 do 175 marek, do gotowania bez interesu. — Owies 143—153 marek. Ceny ustanowiono los. Bydgoszcz.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy nie bierze Redakcja żadnej odpowiedzialności.

Prawie nie do uwierzenia brzmi często, czy jest ktoś taki co sobie sam nie przyrzadza koniaków, rumów, likierów punszowych ekstraktów itd. i nie rozumie wyciągnąć niespodziewanych korzyści, uprasza się zrobić choć tylko raz w swym własnym interesie objaśniającą próbę z naszymi słynnymi oryginalnymi „Reichel'a esencjami”. Naturalne destylaty i ekstrakty a będzie wprost zachwycony, jak możliwym jest bez najmniejszej trudności przyrządzić w kilku minutach jak najlepsze likwory które oczywiście można porównać z najdroższymi markami światowymi i są prawdziwą delekacją dla znawców i smakoszy. Przyrządziwszy sam wie się napewno, co się pije a oszczędzić przytem podwójna, potrójna a nawet dziesięćkrotna. Jakikolwiek nieudanie się jest zupełnie wykluczone a nawet przeciwnie, każda próba jest sztuką mistrzowską. Reichel'a esencje są wszędzie w Niemczech do nabycia w składach, aptekach i drogerjach oznaczonych godkami naszymi, gdzie także można nabyć bez kosztów ową ceną broszurkę z sekciami wypróbowanych recept „Destylacja w domu.” Gdzie nie do nabycia, można sprowdzić wprost z fabryki Otto Reichel Berlin SO., Eisenbahnstr. 4. — Niedać się złudzić naśladowciami tylko jedynie brać „Reichel'a esencje”, tylko prawdziwe z marką „świeca w sercu.

**Środek na kaszel** uznany jako ulgę przynoszącym 5500 notor. potw. świadectw
Kaiser'a kar-melki
są
piersiowe z 3-ma hoinkami przez lekarzy wypróbowane i polecane na kaszel, chrype, zaflegmienie, katar krtani, kaszel kufkowy i kokiusz. paczka 25 fen. Kaiser'a ekstrakt piersiowy 50 fen. Kaiser'a wy butelka 90 fen. Oba środki do nabycia w wszystkich aptekach, drogerjach i lepszych składach kolonialnych. (Najsmaczniejszy ekstrakt słodowy).

Na tworzenie się mięśni i kości u niemowląt wpływa korzystnie odżywianie „Kufekiem” z mlekami tak że dzieci na wadze normalnie przybierają. Dzieci zaś odżywiane Kufekiem są spokojne, nie cierpią na wzdęcia mają zdrowy sen, dobry apetyt, regularne trawienie i rozwijają się znakomicie.

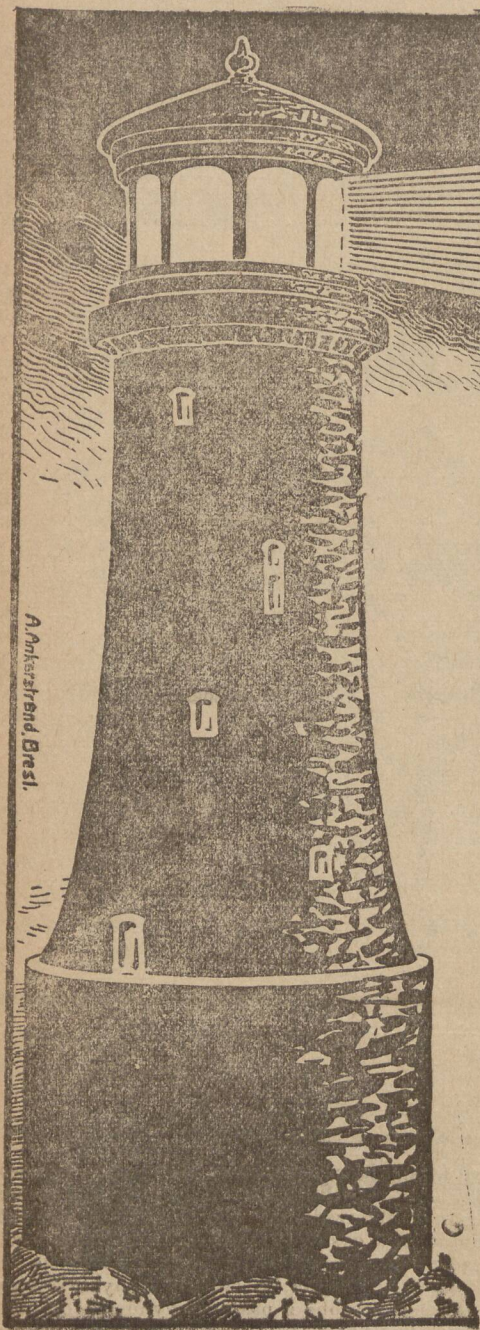
Fabryka papierów i tureck. tytu „W U L K A N”
J. F. J. Komendziński w Brzeźnie
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytu, które we wszystkich główniejszych odcinkach handlu są do nabycia.

Niebierzcie Panie żadnych

z wielu mniej wartościowych naśladownictw, tylko wyraźnie żądajcie Kathreiner kawy słodowej.

Nehmen Sie keine

der vielen minderwertigen Nachahmungen, sondern verlangen Sie ausdrücklich Kathreiners Malzkaffee.



LUCZAK & Sp

Specjalny dom
modnej garderoby męskiej i dla chłopców

Poznań, Stary Rynek 8 (obok Centralnej Drogerii).

Otwarcie nastąpi już za kilka dni!

Magazyn nasz wzbudzi
ogólne zdziwienie!

Silnie

duchowo wyczerpanym

i osobom nerwowym, nie dość polecenia godnem
zrobienie próby starozaprowadzoną

Somatose

nową w formie płynu, słodką i wytrawną
Do nabycia w aptekach i drogerjach.

Panie domu!...

Jedyna próba wystarczy, aby się
przekonać, że Van den Berghena

„Clever Stolz“ i „Vitello“

są jedynymi markami margaryno-
wemi, które w smaku i aromacie
stoją na równości z najlepszym
... masłem naturalnem ...

Van den Bergh's Margarine G. m. b. H. Cleve.

Parcelacja!

Do p. Stibbe'go w Arndtsheim
pod Gnieznem należące gospo-
darstwo obejm. 207 mg. wła-
cznie dobrych budynków i inwen-
tarza będę sprzedawał pod ko-
rzystnymi warunkami

w czwartek, 5 listopada
od godz. 11-tej w mieście w ca-
łości lub w pojedynczych parce-
lach. Reszta pieniędzy kupna po-
zostaje na dłuższy czas. Także
są do nabycia 2 domy mieszk.
z kilku morgami ziemi.

F. Loewenthal, Poznań
plac Sapieżyński 8. 5529

30 marek

nagrody dam temu, który mi
wskaże tego, kto mi skradł wóz
z helą krytą. 5582
Antoni Kaczmarek gospod.
Poznań — Górczyn ul. Arntda.

Od 1 kwietnia 09 jest od kil-
kudziesięciu lat przy ul. War-
szawskiej nr. 5 istniejąca 5575

restauracja

z wyszynkiem piw, wódek itd.
do wydzierżawienia. Bliższych
szczegółów udzieli właściciel.

Zaginął plesek

mały brunatny daksik
z marką nr. 54. Uprasza się od-
dać za wynagrodzeniem.
ul. Hohenzollern 29 I p.n.l.

Dobrze zaprowadzony
interes papieru
w bardzo ożywionej okolicy z po-
wodu choroby za cenę wartości-
ową do sprzedania. Piśmienne o-
ferty przyjmuje 5581
Max Zimm, Poznań.

Najlepsze

Śledzie opiekane

ze stałych świeżych dowozów po-
lecają hurtownie najtaniej

J. Maciejewski & Co.,
Poznań, Wielkie Garbary 23
Telefon 872.

Adres do list. Maciejewski & Co.
Posen, Gr. Gerberstr. 23
Adr. telegr. Heringsgrossist Posen.

Przemysł oświetlania

Louis Perls

Największy wybór przy-
borów do oświetlania

gazem, spirytusem,
i światłem elektrycznym.

Najlepsze wiszące gazowe
lampy z żarowym światłem,
także stojące lampy z oszczędnym
gazowym światłem.

Oryginalne oświetlenie
które już od półtora roku prowa-
dzą, dostarczam aby uprzątnąć
po 4 mk. gotowe do użycia.

Nowo przybrane 5576

Oszczęd. gazowe światło „Harras“

świetne w użyciu gotowe tylko za
2,50 mk.

Louis Perls

ul. Berlińska.

Gościniec

z 6 morg. dobrej ziemi nad szosą
z masiw budynkami. konsens pe-
wny, natychmiast do sprzedania.
Okol. bogata i polska. Zgl. pism
do eksped. Wielk. pod nr. 5591.

Panie

w dyskretnym położeniu

przyjmuje każdego czasu

Bartkowiak, Żegrze
pod Poznaniem.

Probostwo

230 morg dobrej pszennej ziemi.
ziemia rowkowana z dobrem po-
mieszkaniem wraz z całymi zapa-
sami żniwnymi jako i komplet.
inwentarzem martwym i żywym,
z powodu choroby dotychczasow.
dzierzawcy, w mieście powiatow.
natychm. do odstap. Zgl. pism
do eksp. Wielkop. pod nr. 5592.

Do Golskiego konkursowej masy

należąca 5577

fabrykę octu I. Friedmanna następn.

w Poznaniu przy Małych

Garbarach 7-a. Ocet o-
brazy, beczki, wozy, urzą-
dzenie biurowe, szafy do

pieniędzy, 2 skrzynie ko-
niaków jako i zewnętrzne uten-
zylia mają być sprzed. natychm.

Oszac. i listy leżą u zaw. konk.

masy Breunig'a w Poznaniu przy

pl. Działowym 5 II p.

Na pierwsze miejsce

folwarczku tuż pod Środą

poszukuje się

40 000 marek

lub więcej. Majątek jest całkiem

bez długu a więc pieniądze są

pupilarnie pewne.

Łask oferty upr. się pod literą

G. G. 1. do ekspedycji Pracy

w Poznaniu.

Do dzierżawy!

Gościniec duży z ogrodem

publicznym i salą na wielkiej wsi

Do objęcia potrzeba 4,500 M.

Probostwo 151 morg. ziemi

pszennej i żytniej przy Źworcu

i szkole, piękne położenie, 5583

A. Kędziora

Wielkie biuro handlowe

Kwiatowa 11 parter.

Poszukuje się dla Warszawy

rutynowanego, zdolnego 5190

podróżującego

obznajmion. z czynnościami biu-
rowymi, z gruntowną znajomością

języków polskiego i niemieckiego

który jako sprzedawca papieru

przez czas dłuższy był czynny

w Poznaniu i okolicy. Tylko of.

poważnych kandydatów z pier-
wszoródnymi świadectwami i re-
ferencyami zostaną uwzględnione.

Of. przyjm. Biuro ogłoszeń

Ungra w Warszawie

ul. Wierzbowa 8 pod lit. M. K.

Szlam ze stawów

jest do sprzedania 5574

Weidenthalmühle J. Wiatr.

Kilku szewców

dobrych

na szpilkowaną robotę poszukuje

firma Tobiański nast. Szymczak

Poznań, ul. Żydowska 6.

Ogrodnik

przez 17 lat peł-
niący obowiązki w hrabiowskim

domu, którego żona zajmowała

się gospodarstwem i w razie po-
trzeby kuchnią,

poszuk. podob. starowiska

każdego czasu. Zgłoszenia pod

Ch. W. postłag. Dolsk.

Zdolną

ekspedientkę

oraz

uczennice

poszukuje W. Ziętek

Poznań, ul. Wrocławska 37.

Magazyna lamp, szkła, porcelany

i sprzętów kuchennych.

Dziewczę

do posyłek mo-
że się zaraz zgo-
sić. M. Szymański

ul. Wrocławska 38.